

## VI Niedziela Zwykła

*Wtedy przyszedł do Niego trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić». Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony!». Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony. Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: «Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich». Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego (Mk 1,40 – 45).*

Słuchamy dziś Markowej relacji o cudzie Jezusa względem człowieka cierpiącego na trąd. Warto, abyśmy sobie uświadomili, jak wówczas patrzono na trąd i jakie niósł on konsekwencje dla chorej osoby. Trąd w tamtym czasie był nieuleczalny. Przepisy Prawa Mojżeszowego nakazywały trędowatym, aby żyli poza społecznością zdrowych. Jeśli chory znalazł się w pobliżu ludzi zdrowych, miał wołać: „Nieczysty, nieczysty”, tak jakby to było jego imię. Marek opowiada o trędowatym, który był już tak zdeterminowany, że odważył się przyjść do Jezusa i prosić Go o pomoc. A czynił to w błagalnym geście, na kolanach, wyrażając cześć wobec Jezusa, o którym z pewnością słyszał, że jest Mesjaszem.

A co robi Jezus? Jaki jest Jego stosunek do człowieka cierpiącego i wykluczonego ze społeczności? Jezus okazuje mu litość i współczucie, które przynagla Go do działania. Wyciąga rękę i dotyka trędowatego, wyznając: *Chcę, bądź oczyszczony!* Słowo Jezusa dzięki swej mocy sprawia, że trąd natychmiast ustępuje. Warto zaufać zbawczej mocy Jezusowego słowa, które może uzdrowić również każdego z nas od tego wszystkiego, co utrudnia i uniemożliwia nasze relacje z innymi. Przecież Jezus pragnie nas uzdrawiać i przywracać do życia w społeczności.

Pokornie prosimy Go dziś, aby dotknął nas swą mocą i przywrócił tym, którzy czekają na naszą bliskość i pomoc. Dlatego Jezus zaprasza nas, abyśmy przyjrzeni się sobie i odkryli trąd, który zamyka nas na bliskich, na wspólnotę Kościoła. Może są to jakieś długo niegojące się i ropiejące rany braku przebaczenia, pojednania? Jeśli coś

takiego odkrywamy w swoim sercu, to Jezus chce nas dotknąć, oczyścić i dać nowe życie. Nie opierajmy się Jego łasce, abyśmy mogli radować się pokojem serca i wychwalać Jego miłosierdzie.

S. Maria Renata Kęska CSSF